

DŹWIGNIA

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.
z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III. 1896.

Organ oficyalny
krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców
tudzież lwowskiego Towarzystwa
Kupców i Młodzieży handlowej.
Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Nr. 20.
Lwów 15 Października.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	kwartalnie
W Austro-Węgrzech	1 zł. w. a.
W Rosyi pod kowertą	1 rs. 25 k.
„ Niemczech	2 marki

	półrocznie
We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Stanach Zjednoczon.	1 dol.

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach.

Sprawa pensyi dla urzędników prywatnych, tudzież handlowych i przemysłowych.

Pojęcie urzędu i urzędnika — rozszerza się co raz bardziej w miarę postępu społecznego; idealnem zaś zaiste możnaby było nazwać to społeczeństwo, w którem każdy pracowałby nie tylko w poczuciu pracy dla własnej korzyści, lecz w poczuciu, że praca jest urzędowaniem społecznem, że praca jego jest jedną z funkcyj społecznego organizmu.

To też nazwa „urzędnik prywatny“, którą obecnie przywiązują przeważnie tylko do urzędników gospodarczych, t. j., zarządców dóbr i t. z. oficyalistów, oraz do urzędników rewirów leśnych — stosować się właściwie może do wszystkich pracowników w ogóle.

Nie o to jednak tu chodzi, lecz o inną sprawę, a mianowicie o obopólne korzyści z tego, gdyby instytucyą pensyjną dla urzędników prywatnych objęto nie tylko urzędników gospodarczych, t. j. zajętych przy zarządach dóbr i lasów, ale także urzędników fabrycznych i w ogóle urzędników przemysłowych i handlowych.

W takim razie zyskałyby na tem obi[illegible] albowiem instytucya pensyjna opartą ma by[illegible] nego rodzaju asekuracyi, a ta tem jest pewniejszą i korzystniejszą im więcej członków udział w niej bierze.

Z tego względu przyłączamy się do żądania „*Wiener Kaufmännische Blätter*“ aby także urzędnicy zakładów **przemysłowych i handlowych** objęci zostali przez **instytucyę pensyjną.**

Nieuczciwa konkurencya

przez

nadużywanie odznak obcego przedsiębiorstwa.

Różne są rod[illegible]lnej konkurencyi w handlu i przemyśle — [illegible]dy jednak jedne z nich są odpowiedne i uczci[illegible] są wprost nie uczciwe: niektóre zaś leżą [illegible]ko mniej lub więcej ujść mogące sztuczki.

Dr. Fryderyk Zoll (młodszy) w rozprawie swej p. t. „Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego“, drukowanej obecnie w Przeglądzie prawa i administracyi — wylicza następujące typy n i e u c z c i w e j k o n k u r e n c y i przez posługiwanie się odznakami zewnętrznemi innego przedsiębiorstwa:

1) Na rogu jednej z najwięcej ożywionych ulic Wiednia istnieje od dawna renomowany sklep z towa-

rami kolonialnymi Henryka Bähra. Na najbliższym rogu tej samej ulicy, w miejscu, gdzie się z nią krzyżuje przecznica, zakłada ktoś inny sklep i na szyldzie, na którym podaje małemi literami swe własne imię i nazwisko, pisze wielkiemi głoskami „Zum Bären“ i przed sklepem umieszcza wielkiego wypchanego niedźwiedzia. Niedźwiedź ściąga tych co słyszeli o Bährze, a nie wiedzą dokładnie, gdzie ma sklep — i tak zabierze niedźwiedz klientelę Bährowi.

2) Któż nie zna „Kalodontu“ Sarga. Nie wszyscy jednak wiedzą, gdzie go Sarg sprzedaje. Przy bocznej ulicy w śródmieściu Wiednia zakłada ktoś inny sklep z mydełkami, pastami na zęby, proszkami i t. p. i na szybach na szyldzie i t. d. pisze ogromnemi literami: Kalodont“.

Z czasem sądzić zaczyna dość znaczna ilość publiczności, że prawdziwego kalodontu dostanie w tym właśnie sklepie, zwłaszcza że sprzedają tam również pastę w długich tutkach ze śrubkami.

3) Naprzeciw kościoła św. Szczepana istnieje od dłuższego czasu sklep z towarami japońskimi „Zum Mikado“. W sąsiedztwie na Rothenthurmstrasse założył ktoś handel konkurencyjny „Zum echten Mikado“. Naturalnie pełno stąd pomyłek na niekorzyść dawnego Mikada.

4) Po śmierci sławnego na świat producenta wody kolońskiej Fariny, prowadzili fabrykę nieco nieoględnie jego dziedzice. To zachęciło innych do konkurencyi — a dziś istnieje już takich fabryk koło 30 — wszystkie prawie z firmami Farina & Comp. lub innymi dodatkami. Jak to możebne? Konkurenci postarali się o Farinów biednych z Włoch. Farina jest imię bardzo pospolite we Włoszech. Otóż takich Farinów wzięli do spółki i pod nazwą tych słomianych spólników wdarli się w rynki, zdobyte przez pierwszego Farinę.

Przy wszystkich powyższych przypadkach walka o klientelę konsumentów rozgrywa się nie tylko w mieście, ale i poza jego granicami. Tam spełniają swe zadanie dowcipnie sformułowane cyrkularze, podobne etykiety i t. d. — które konsumenci przyjmują z początku z pewnem niedowierzaniem, potem jednak z tem mniemaniem, że się ma ciągle z tem samem przedsiębiorstwem do czynienia.

5) B. Esser sprzedaje swe czernidło na buty we flaszeczkach z napisem B. ESSER (wielkiemi literami) Schuhwaarenwichse in Berlin (poniżej). Niedawno pojawiły się podobne flaszeczki z napisem BESSER als die Schuhwaarenwichse in Berlin. Naturalnie, że te drugie flaszeczki kupowano za towar Essera.

6) Obok paczek z cykoryą z napisem FRANCK CAFFEE pojawiły się paczki z napisem FRANZ. CAFFEE (ma znaczyć Französischer Caffee). Kupowano je i kupuje się za cykoryę Francka.

7) Z podobną konkurencyą spotkała się firma z Eger F. Hauswaldt. Obok paczek z napisem F. HAUSWALDT sprzedają paczki z napisem F. D. HAUSHALT — co ma znaczyć „für den Haushalt“. (Dokoń. nast.)

O najnowszych urządzeniach rzeźni.

Ze względu na budować się mającą rzeźnię miejską we Lwowie — a może nawet i dwu takichże rzeźni — stosowną może będzie rzeczą podać słów kilka o najnowszych postępowych urządzeniach rzeźni za granicą.

Podajemy tu wprawdzie nie tyle opis właściwej rzeźni, ile raczej opis innych urządzeń, które, choć dla rzeźni publicznych n. p. miejskich się nie nadają to jednak dość są ciekawe, a pożyteczne, aby na nie zwrócić uwagę fachowców.

Opis nasz w braku wszechstronnych informacyj musimy oprzeć na świeżo wydanym „Głównym katalogu firmy *Gustav Hammer & Co.* w Brunświku“ — co zresztą bardzo chętnie czynimy ze względu na nieposlednią wartość pomysłowych urządzeń w podanych tam planach rzeźni. — Z tego katalogu wyjęte są też plany, które podajemy na str. 150.

Figura 1 przedstawia urządzenie rzeźni mniejszej, złożonej z wagi; sześciu-ostrzowego krajacza, poruszanego elektrycznym lub innym motorem o sile półtora konia; pracownianego stołu, kotła, wędzarni i kadzi na transportowe mięso (Päkelfleisch). — Dają się tu zastosować różne motory, a więc parowe, naftowe, gazowe, a nawet i wodne.

Na fig. 2ej przedstawione jest zaś urządzenie rzeźni fabrycznej, a mianowicie urządzenie wielkiej fabryki kiełbas i konserw mięsnych.

Maszyna parowa, umieszczona w osobnym lokalu, służy tu nie tylko do wprawiania w ruch wszystkich przyrządów rzeźnych, a wśród nich trzech dziewięciu-ostrzonych krajaczy „refrigeratora“ i innych aparatów, lecz także do pędzenia dynamomaszyny dla oświetlenia elektrycznego.

W suterenach lokalu do siekania mięsa znajdują się chłodniki i składy mięsa.

Pomiędzy kotłownią, a rzezalnią właściwą znajduje się rampa do wyładowywania zwierząt z wozów lub też wprost z wagonów kolejowych.

W kuchni znajdują się trzy kotły do gotowania, dwa kotły do smalcu, specyalnej przez firmę patentowanej konstrukcyi i „autoklaw“ do gotowania konserw.

W pracowni zaś znajdują się z jednej strony trzy 9-ostrzowe krajacze, dalej specyalne maszyny do siekania mięsa, do siekania słoniny, maszyna do mieszania systemu „Victoria“ i toczydło.

W pośrodku stoi duży stół pracowniany, a po drugiej stronie pracowni widzimy maszynowe kiełbaśnice, do których mięsa dostarcza automatycznie osobny przyrząd.

Tego rodzaju fabryczne urządzenia rzeźni są w użyciu w wielu z eksportowych fabryk kiełbas i konserw w Niemczech, obliczonych na wielkie dostawy i zamorski eksport.

Jedwab prawdziwy, dziki, a sztuczny.

Różne są rodzaje jedwabiu prawdziwego, zależnie od tego, czy fabrykowany jest z całych niteczek kokonowych, dostarczanych jak wiadomo przez gąsienice jedwabnika, czy też z odpadków; tudzież od tego, jakim procedorom poddawano materyę.

I tak rozróżniamy jedwab *surowy* i jedwab *gotowany*, który otrzymuje się z surowego przez wygotowanie w pewnego rodzaju rozczynie mydlanym. — Dalej mamy jedwabie z odpadków: *filozelę*, tudzież *krezentynę*.

Według celów zaś, do jakich służyć ma jedwab rozróżniamy: jedwab *do szycia*, do robót *pończoszkowych* itp.

Ciągle też słyszymy teraz o t. zw. jedwabiu *dzikim*, oraz *sztucznym* — mało komu jednak wiadomo, co to są

właściwie za jedwabie, tudzież w jaki sposób i z czego się je otrzymuje.

Otóż jedwab *dziki* otrzymuje się w podobny sposób, jak jedwab zwyczajny, prawdziwy — z tą tylko różnicą, że otrzymuje się go nie z kokonów jedwabnika, lecz innych motyli. I tak rozróżniają: jedwab „*eria*“, wyrabiany we Wschodnich Indyach z oprzędów gąsienicy, żyjącej na rycynusie, jedwab „*tussach*“, wyrabiany w Indyach i południowych Chinach, jedwab „*fagara*“ w wschodniej Azyi, z kokonów największego z motyli, mającego około 20 ctm. sięgu skrzydeł, jedwab japoński „*Yamamai*“ jasno zielonej barwy i t. d.

Jedwabie te są trudne do blichowania i grubsze.

Jedwab *sztuczny* — to produkt, nie mający już z światem zwierzęcym żadnej styczności. — Owszem otrzymuje się go z bawełny — ale w sposób nie tak łatwy, jakby się zdawało. -- Oto pobieżny opis całej procedury:

Bawełnę, a względnie watę rzuca się do mieszaniny zgęszczonych kwasów — siarkowego i azotowego. — Po odpowiedniem nasyceniu płucze się ten preparat w wodzie — suszy z nadzwyczajną ostrożnością i otrzymuje — rzecz wcale — dla dam zwłaszcza — nie ponętną, bo.... bawełnę strzelniczą, a więc nadzwyczaj silną i niebezpieczną materyę wybuchową...

Ale nie na tem koniec: Materyę tę rzucamy następnie do mieszaniny eteru i alkoholu, rozpuszczamy ją i otrzymujemy „kolodion“, znany ze swego zastosowania w fotografii.

A teraz dopiero następuje właściwa fabrykacya jedwabiu sztucznego, wynaleziona przez chemika francuskiego *Chardonnet'a.*

Oto w powyższy sposób otrzymaną masę kolodionową wkłada się do przyrządu w kształcie olbrzymiego sita, którego dno opatrzone jest wielką ilością nazwyczaj drobniutkich, włoskowatych otworków.

Masę tę poddaje się następnie ciśnieniu 8 do 10 atmosfer, wskutek czego przez włoskowate otworki wysuwają się delikatne włókienka kolodionowe o jedwabnym połysku. — Włókienka te puszcza się w odpowiednie naczynie z wodą, a potem szuszy i otrzymuje materyał na tkaniny bardzo zbliżone do jedwabnych. Zaletą ich jest, że dają się łatwo i rozmaicie barwić — łatwiej, niż jedwab. — Z drugiej jednak strony są one zbyt łatwo zapalne, czemu dopiero osobne preparowanie chemiczne zdolne jest zapobiedz.

Oto charakterystyczne cechy jedwabiu prawdziwego, dzikiego, a sztucznego.

Postępy rentgenografii.

Przewidywany przez nas postęp w otrzymywaniu zdjęć röntgenowskich, o których mówiliśmy w dawniejszych numerach doprowadził już zaiste bardzo daleko i daje zdumiewające rezultaty.

Oto szczególniej fizykowi *M. Levy'emu* w Berlinie powiodło się udoskonalić sposób prześwietlania całego ciała ludzkiego i to tak dalece, że nie tylko szkielet ludzki, ale i narządy wewnętrzne żywego organizmu stały się dostępne dla oka ludzkiego. Już fizyk *Buka* utrzymywał, że udało mu się dojrzeć ruchy przepony brzusznej i żeber przy oddychaniu, a także zarysy serca. Levy jednak ulepszył rurki *Crookesa* i obmyślił stosunkowo najodpowiedniejszy sposób „rentgenografii“, a doświadczenia swoje, nader sumiennie przeprowadzone, demonstrował na posiedzeniach fizycznego i fizyologicznego Towarzystwa w Berlinie. Jeden z fotogramów, przedstawiających wnętrze człowieka i jego szkielet, podajemy tu jako illustracyę na stronie 150tej fig. III. Prześwietlona głowa występuje, jak widzimy, bez włosów; natomiast wyraźnie występuje skóra na czaszce, oraz jamy w kościach czaszkowych i twarzowych, jak n. p. zatoka czołowa i zatoka w szczęce górnej (jama Highmora).

Można też dobrze odróżnić kość nosową, górną i dolną szczękę. Na szyi widać tchawicę, kość gnykową, krtań, a także ruchy tych części przy przełykaniu wreszcie kręgi, nawet odzielne przy stosowaniu doskonałych rurek.

Z kości tułowia występują jasno kości klatki piersiowej, łopatka ze swymi wyrostkami, przednie i tylne części żeber i kręgosłup; trudniej jest natomiast dojrzeć miednicę i staw biodrowy.

Klatka piersiowa odgraniczona jest od dołu przez cień przepony brzusznej, przylegającej po prawej stronie do wątroby. Obraz cieniowy przepony stwierdza teoryę, że przylega ona do klatki piersiowej pod kątem ostrym. Podczas oddychania poruszają się przepona i przylegająca do niej wątroba pionowo w górę i ku dołowi w granicach 5—6 centymetów (przy głębokiem oddychaniu). Powyż przepony wyraźnie widać cień, odpowiadający kształtowi serca; uwydatniają się też skurcze i rozkurcze serca.

Wspólnie z doktorem Grunmachem badał też Levy organizmy ułomne, aby zbadać, o ile pewne zmiany patologiczne w organach wewnętrznych dadzą się uwidocznić zapomocą rentgenografii. Wykryto też istotnie u pewnego 56-letniego starca, mężczyzny, skarżącego się na uczucie ciężaru w okolicy serca, na fotografii klatki piersiowej, dokonanej zapomocą promieni Roentgena, cień przepony brzusznej, położony niżej, niż w warunkach prawidłowych, przy czem ruchy przepony podczas oddychania objawiały się tu tylko w granicach 1,5, zamiast 5—6 centymetrów; cień serca nie był powiększony, lecz ciemniejszy, niż normalnie; w okolicy tętnic okrężnych serca widać było ciemne prążki i pas, dwa razy szerszy, niż zazwyczaj, wskazujący na zwapnienie aorty, występującej z okrężnych tętnic serca. Podobnie wykryto miejscowe zwapnienia w płucu prawem, których w innym wypadku zapomocą dotychczasowych badań nie można było stwierdzić; co dowodzi, że nie tylko dla chirurgii, lecz także dla medycyny wewnętrznej rentgenografia doniosłe już teraz posiada znaczenie. — Z czasem może znajdzie ona szersze zastosowanie także w niektórych działach przemysłu.

Kronika przemysłowo-handlowa.

Izba przemysłowo-handlowa lwowska straciła w początkach b. m. zacnego sekretarza w osobie ś. p. Tadeusza Veltzego. Zmarł on w 62 roku życia, a po 32 latach urzędowania w tutejszej Izbie handlowo przemysłowej.

Powołany w r. 1893 po śmierci ś. p. Maksymiliana Bodyńskiego na stanowisko sekretarza izby, sprawował ten urząd z sumiennością, a pracowitością. — Za niego przeniesiono izbę r. 1893 do nowego lokalu i uporządkowano przy tej sposobności akta. — Pod jego kierownictwem przedłożyło biuro Izby władzom obfite materyały do reformy ustawy przemysłowej i w sprawie dowodu uzdolnienia, wydało

wiele opinij w sprawach przemysłowo-handlowych i rozpoczęło prace około statystyki przemysłu i handlu.

Ś. p. Sekretarz był przez długi czas referentem w sprawach marek ochronnych.

Rodzina zmarłego pochodziła ze Szwecyi; z dawna jednak osiadła w Polsce i krwią, a życiem zbratała się z naszą narodowością.

Zmarły był dla stron nadzwyczaj przystępny; dla podwładnych uczynny; cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbył się 6. b. m. przy udziale członków izby i wielu z publiczności.

Jakaś zagraniczna fabryka obuwia znów zakłada swój skład we Lwowie. — Czyż myślą ci panowie, że w nas tak mało uczucia miłości krajowego przemysłu, że obcą kupować będziemy tandetę. — Mamy dość składów obuwia krajowego dobrego, a taniego.

Tasiemczarnia Lottego w Łodzi spłonęła. Szkoda 40,000 zł. — ubezpieczona.

W sprawie druku biletów kolei elektrycznej słusznie domagał się na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej radny, T. Romanowicz, aby bilety te drukowano w kraju. — W razie zapewnienia stałej dostawy mogłaby która z naszych drukarń postarać się o odpowiedni numerator.

Deputacya masarzy lwowskich słusznie domaga się zmiany godzin, w których wolno w niedzielę mieć otwarte sklepy; mianowicie, proszą, aby sklepy mogły być otwarte zamiast od 7 do 10 rano i od 3 do 6 po południu — od 7 do 11ej rano i od 6 do 9 wieczór.

Towarzystwo fotograficzne poznańskie zwołało było pierwsze powakacyjne posiedzenie na 12 b. m. do hotelu Victoria w Poznaniu.

Mleczarnię centryfugalną za staraniem ks. W. Naturskiego założyło Kółko rolnicze w Łękach górnych, zachęcone do tego przykładem mleczarni w Haczowie. Koszta założenia, wynoszące 1070 zł., poczynają się już wracać po 4 miesiącach — przez te 4 miesiące bowiem wyrobiono samej śmietany za 2003 zł. 76 ct. — Oby przykład tego kółka naśladowały też inne, gdzie są odpowiedne warunki dla handlu nabiałem.

Przedsiębiorca kinematografu w Gracu, niejaki *Crasse*, chciał zjechać do Lwowa z produkcyami żywych fotografij i w tym celu odniósł się do dyrekcyi policji z zapytaniem, czy go kto nie uprzedził. Policya doniosła mu telegraficznie, że niema po co przyjeżdżać, bo we Lwowie daje już przedstawienia kinematografowe „Spółka polska“.

Na posiedzeniu kraj. komisyi dla spraw rolniczych, odbytem dnia 3 bm. w gmachu sejmowym, postanowiono zwrócić uwagę Sejmu na dodatnią działalność kółek rolniczych na polu handlowem i uchwalono na wniosek prof. T. Pilata, aby Wydział kraj. wyjednał w Sejmie podwyższenie subwencyi dla kółek, celem urządzenia *kursów dla kształcenia zawiadowców sklepików wiejskich*, oraz na ustanowienie *lustratorów handlowych*, następnie, aby podwyższono fundusz pożyczkowy dla popierania działalności handlowej kółek i powiatowych związków handlowych.

Z dziedziny technologii.

i towaroznawstwa.

Leksykon techniki. — Ukazał się już 3-ci tom wydawnictwa O. Luegera p. t. „Lexikon der gesamten Technik“ (Stuttgart, Deutsche Verlags-Anstalt) obejmujący literę C, D i E.

Firma Dr. Peters & Rost w Berlinie N., Chausseestrasse 3 wprowadza teraz w obieg kilka ciekawych technologicznych nowości, a mianowicie motory pędzone siłą ogrzanego powietrza o sile $^1/_{60}$—$^1/_5$ konia, służące do poruszania drobnych maszyn rękodzielniczych i domowych, jak n. p. maszyn do szycia i t. p. — Mała lampka spirytusowa, naftowa lub gazowa jest tu zupełnie wystarczającą. — Dalej proponuje wspomniana firma elektryczne doświadczalne piece do topienia, tudzież lampy desinfenkcyjne, wytwarzające *formaldehyd*, który zabija wszelkie chorobotwórcze drobnoustroje i owady, przyczyniające się do rozszerzania zarazy.

„Opalanie i gotowanie zapomocą elektrycznego prądu“. — Pod tym tytułem (Das Heizen und Kochen mittelst des elektrischen Stromes) opublikował inżynier cywilny A. Herzberg w czasopismie „Gesundheitsingenieur“ rozprawę, opartą na podstawie doświadczeń, dokonanych w fabryce ogólnego elektrycznego Towarzystwa (Allgemeine Elektrizitätsgeselschaft in Berlin) w Berlinie, w której wykazuje, że przy przemianie elektryczności na ciepło nie utraca się nic z przemienionej energi, mimo, iż przy przemianie ciepła na elektryczność znaczną bywa utrata ciepła.

Kit do szkła bardzo dobry podaje angielskie fachowe czasopismo „Eng. and Mining Journ“. — 1896. 62. 3. — Oto doświadczenia Margota wykazały, że aliaż 95% cyny i 5% cynku, topiony przy 200° C bardzo dobrze tkwi na szkle z pewnym połyskiem metalicznym. Inny aliaż złożony z 90% cyny, a 10% aluminium, topiący się przy 390° łączy również szkło przy kitowaniu lub lutowaniu.

Informacye.

dla kupców i przemysłowców i interesentów w ogóle

Tokarz inteligentny znajdzie posadę w fabryce. Wiadomość: Stupnicki Lwów, Podzamcze.

Mechaników kilku do naprawy maszyn dzwonków elektrycznych i robót optycznych poszukuje M. Nemetz w Krakowie w Sukiennicach.

Bufetowego. tudzież starszego praktykanta poszukuje handel korzenny Michała Balasa we Lwowie ul. Gródecka.

Pomocnik handlowy znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjnym Antoniego *Milewskiego* w Samborze; a praktykant w takimże handlu *Filousa* w Stanisłowowie.

Sardynki podniosły się w cenie z powodu złego połowu.

Konkurs międzynarodowy na rozprawy z dziedziny technologii rozpisało tow. Société industrielle w Milhuzie w Alzacyi.

Ołtarz kompletny, niewielki, gotowy ma do sprzedania Tadeusz Sokulski, Lwów Łyczakowska L. 54.

Palniki Dittmarowskie do lamp naftowych, zaoszczędzające naftę, a wzmacniające światło, polegają na tej samej zasadzie, co siatki Auera. — Szanowny Pan W. K., który nas o to zapytuje zechce się zwrócić wprost do firmy R. Dittmara we Lwowie. Plac Maryacki L. 9.

Teki na dyplomy, artystycznej roboty rozpoczęła wyrabiać pracownia introligatorska p. M. Kuczabińskiego we Lwowie ul. Sykstuska L. 31 — *wskutek zamówień, otrzymanych z Rosyi*. Widocznie tedy przemysł nasz artystyczny zyskuje co raz szersze uznanie zagranicą. — Jednę z takich

tek **przysłała** wspomniana pracownia **do naszej Redakcyi, celem ocenienia.**

W istocie pod względem wykonania artystycznego i technicznego musimy o przedłożonej nam tece p. Kuczabińskiego wyrazić się z wszelkiem uznaniem. Artystycznie wykonaną rzeźbę z ornamentami w tekturze okrywa zgrabnie świńska skórka, najlepiej nadająca się do prac tego rodzaju. Na tle zaś tej rzeźby uwydatniają się emblemata naklejane z cielęcej skórki, tudzież emaliowanych blaszek.

W pośrodku widnieje tarcza, na której może być umieszczony odpowiedni monogram. — Szczerze cieszymy się z uznania naszego przemysłowca ... zagranicą — i tem bardziej życzymy mu powodzenia kraju.

Teka ta powędrowała z naszej Redakcyi na wystawę okienną p. p. Seyfarta i Dydyńskiego.

Nakładem wspomnianej firmy p. p. Seyfarta i Dydyńskiego ul. Teatralna L. 1. wyszedł w artystycznej heliograwurowej robocie portret marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego. — Wykonanie może służyć za wzór do naśladowania, z któregoby nasi przemysłowcy korzystać powinni, celem rozwinięcia w kraju heliograwury.

Bombonierki warszawskie, plecione z barwionych słomek, prześlicznej roboby, wyrób polskiego warszawskiego przemysłu — praktyczny, a tani (od 5 centów) sprowadziła firma *B. Szabłowski* we Lwowie ulica Trybunalska.— Taż sama firma (skład herbaty) sprowadziła też warszawskiego wyrobu sitka do herbaty z nadwiślańskiej trawy. — Uznanie się należy tym, co importując, importują wyroby polskiej dłoni.

Sklep snycerskiej szkoły zakopańskiej otwartym zostanie wkrótce w Warszawie.

Książka adresowa handlu i przemysłu polskiego w krajach polskich pod panowaniem niemieckiem, której wydawcą jest J. Jaworski w Berlinie S. Brandenburgstr. 81. wkrótce opuści prasę. Cena 3·80 Mk. — Pożyteczne to wydawnictwo powinno znaleźć licznych nabywców zarówno w Poznańskiem, jak w Galicyi.

Gniotownik tego rodzaju, o jaki nas Szanowny Pan J. Z. z Krakowa zapytuje podajemy w illustracyach naszych na stronie 150 — fig. IV. Gniotowniki te wyrabia . . . . . . w Berlinie.

Pierwsza naukowo-handlowa wyprawa
do krajów nieznanych na Marsie.

Napisał

Władysław Zawerny.

(Ciąg dalszy).

— Pocieszcie się towarzysze, — zawołał Gwiazdoń, który przez ten czas cicho obserwował przyrządy fizykalne, nie biorąc udziału w rozmowie — pocieszcie się — oto obserwacye moje wykazują, że pędzimy z właściwą i całkiem odpowiednią szybkością w przestworzach międzypłanetarnych — a najlepiej dowodzi tego ta okoliczność, że termometr, który przedtem wskutek rozgrzania się pocisku wzniósł się do znacznej temperatury, poczyna znów już co raz bardziej opadać — znak to, żeśmy już od dłuższego czasu w bezpowietrznych, zimnych, kosmicznych sferach. — Oglądajcie się wcześnie za futrami — wkrótce bowiem będziemy tu mieli w pocisku taki mróz, jakiegośmy dawno nie doznali.

— Mniejsza o to — zawołał żywo Wind — Chwała Bogu, że się posuwamy, że pędzimy naprzód......

— Tak jest — w istocie — posuwamy się — zawołał George, który się rzucił ku przyrządom fizykalnym i cglądnął niektóre z nich — posuwamy się bez kwestyi — ale niechże mi kto powie, dlaczego mimo odsłonięcia okna, nic, a nic nie widać.

— Ano, bo zewnętrzna okiennica nie da się odsunąć — zauważył Gwiazdoń.

— A dlaczego nie da się odsunąć?

— To już dla mnie jest zagadką — odparł Gwiazdoń. — Próbujmy odsłonić drugie okno — wszystkich czterech nie można, bobyśmy pomarzli.

Gwiazdoń z Georgem zabrali się tedy do odsłaniania drugiego okna, a Wind z Bricklayerem prowadzili sobie dalej rozmowę.

— Powiedzno mi mój kochany — rzekł Bricklayer — czy istotnie będzie teraz tak zimno w naszym pocisku, jak powiada Gwiazdoń.

— Tak jest.

— A dlaczego.

— A no, bo temperatura przestrzeni międzypłanetarnych jest nadzwyczaj niską. Jedni z uczonych obliczają ją wprawdzie tylko na 60° poniżej 0 (Fourier); inni jednak twierdzą, że spada ona tam znacznie bardziej i że wobec niej nasze mrozy podbiegunowe możnaby nazwać gorącem.

— Jeśli tak, to nas czeka śmierć przez zamarznięcie.

— Co to — to nie, gdyż pocisk nasz ma podwójne ściany, pomiędzy któremi jest przestrzeń wysypana popiołem, a ten powstrzyma przeniesienie się tej temperatury z zewnętrznej ściany pocisku na wewnętrzną tak jak powstrzymał żar, który musiał był powstać w czasie wystrzału.

— Aha! — rzekł poważnie Bricklayer i obaj towarzysze zamyślili się, pochyliwszy głowy nad stolikiem, na którym rozścielona była „mapa nieba“, zestawiona na podstawie najnowszych prac astronomiczych.

— A! do stu piorunów — zawołał Gwiazdoń — i przy tem oknie ani rusz otworzyć iokiennicy — aż mię ręka zbolała — kręcę kręcę — i ani rusz.

— Nic z naszych obserwacyi: pędzimy wśród wspaniałego wszechświata jakoby ślepi — dodał z rozpaczą w głosie Georg.

— Coby to za przyczyna być mogła..... biadał dalej Gwiazdoń — zwracając mowę ku Windowi.

Wind wzruszył tylko ramionami; Bricklayerowi jednak dziwnie zaświeciły oczy i palnąwszy się dłonią po łysinie rzekł:

— Wiecie co — mnie się zdaje, że to nic innego — tylko jesteśmy tu zalutowani... — Jakto zalutowani — A tak — zalutowani wskutek rozżarzenia się zewnętrznych ścian pocisku w czasie wystrzału.

— Brawo ojcze! — Brawo Panie Bricklayer! — zawołali niemal równocześnie Georg i Gwiazdoń. Tak jest, nie inaczej — dodał Gwiazdoń — okiennice do brzegów widocznie się przylutowały — a teraz trzeba nam tylko radzić, jakby się nam odlutować, abyśmy nie byli jakoby w podróżującem więzieniu.

Gdy w ten sposób odkryto przyczynę przywrzenia do ścian pocisku zewnętrznych okiennic — nie pozostawało istotnie nic innego, jak tylko zająć się niezwłocznie ich odlutowaniem.

Nie poszło to tak łatwo, gdyż wykonywać trzeba było rzecz z wielkiemi ostrożnościami; a gdy w końcu zapomocą prądu elektrycznego zdołano otworzyć jedną z okiennic, skonstatowano, że praca ta pochłonęła znaczną ilość elektryczności — a przy tem i tlenu uroniono nie

mało. — Aby więc nie psuć cennych zapasów elektryczności i tlenu... postanowiono na razie zadowolić się jednem okienkiem, a odsłonięcie innych odłożyć na później....

— Przecudny widok! — zawołał George, gdy uparta okiennica otwarła się wreszcie.

Wszystkie cztery głowy naszych podróżnych obległy natychmiast małe okienko — chłonąc wzrokiem przestrzeń, oświetloną mdławym blaskiem jakoby księżyca — a naznaczoną milionami migotliwych gwiazd, wcale inaczej się przedstawiających, aniżeli dla oczu patrzących z ziemskiego padołu......

— Gdzie jesteśmy..... oto najważniejsze teraz pytanie..... szepnął Gwiazdoń — gdy już przyglądnięto się cudnym widokom.

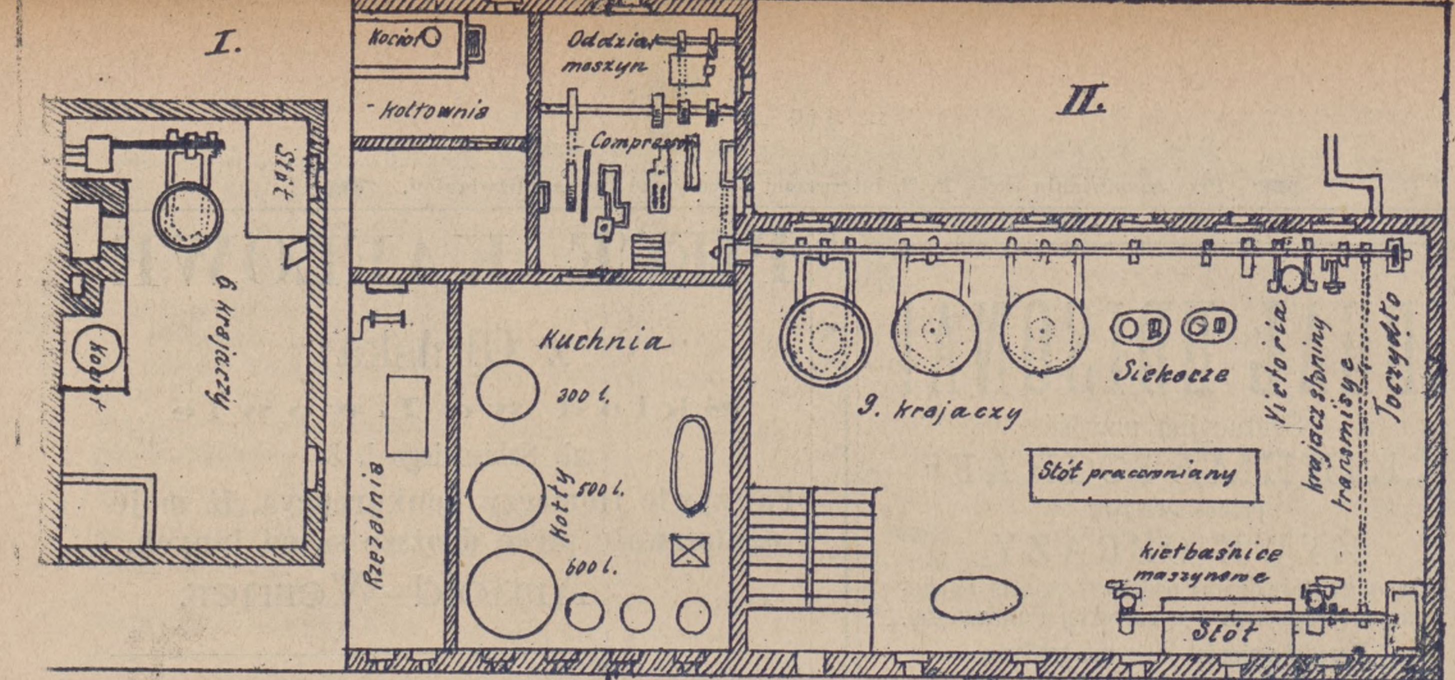
— W istocie.... gdzie jesteśmy.... musimy natychmiast zbadać — dodał Wind i pociągnąwszy Gwiazdonia ze sobą poszedł ku przyrządom.

— Najpierw trzeba zoryentować się na mapie nieba i oznaczyć jakie to gwiazdy mamy przed sobą i której gwiazdy światło przyświeca nam obecnie w drodze — rzekł George i począł rozkładać na stole poszczególne arkusze ogromnej mapy nieba.

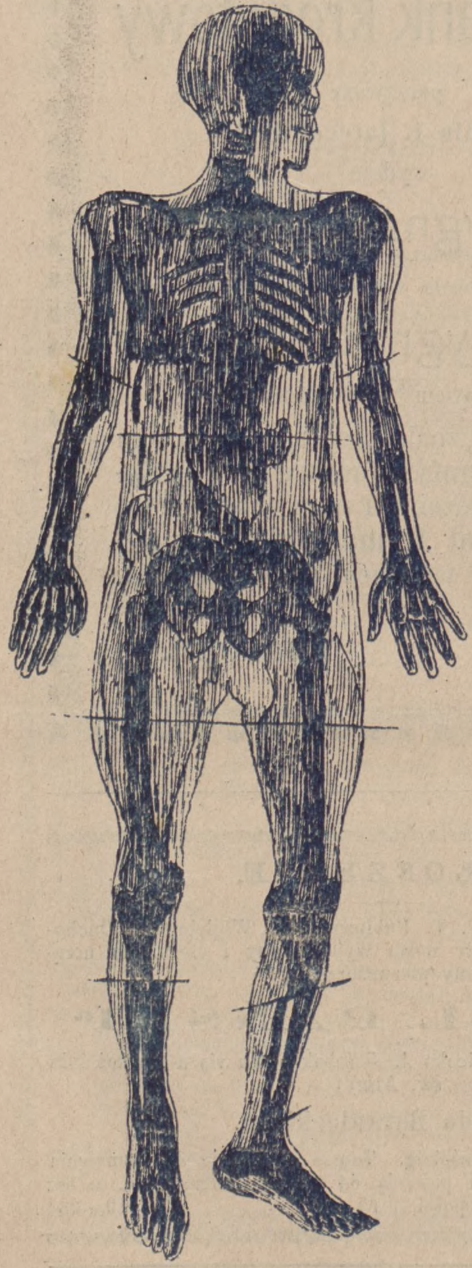
— To dobrze przynajmniej, że nie jesteśmy w pocisku jak ślepi.... zauważył Bricklayer. C. d. n.

Z drukarni L. Arbaszewskiego, we Lwowie.

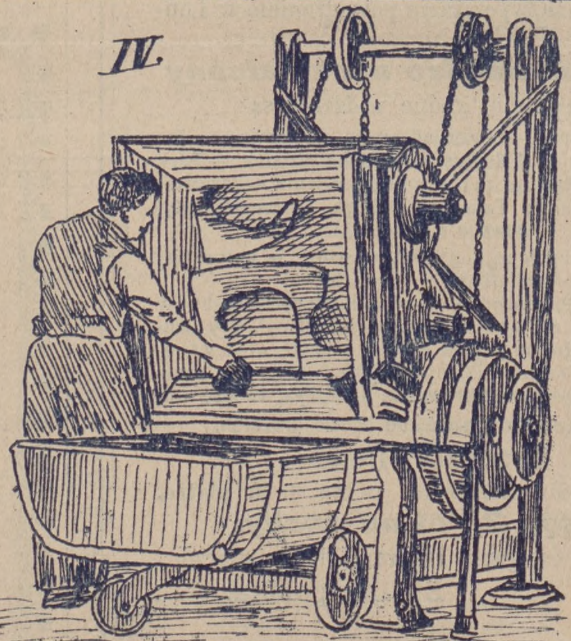
150

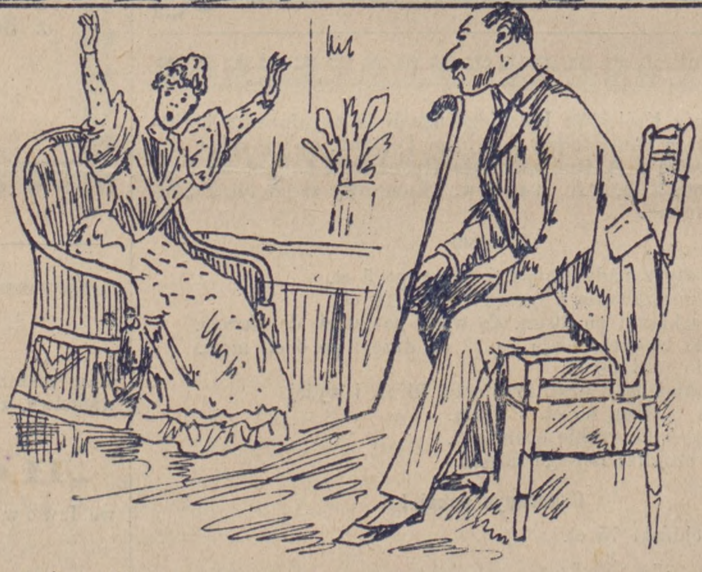


III.



IV.





Agent: Radziłbym bardzo Pani dobrodziejce względem tego, aby zaasekurować się na życie..........

Pani: Więc pan powiadasz że Wasze Towarzystwo ubezpieczeń jest całkiem pewne?

Agent: Zaco nie! jakby nie było pewne to by mi dyrektor nie pozwolił także na agentury od metalowe trumny.